20.06.2015

**Mini Fastnet: Kowalczyk 19 w kategorii Proto**

**Wczoraj wieczorem, o godzinie 19.30.33s jacht CALBUD 894 z załogą Radek Kowalczyk / Etienne Bertrand przeciął linię mety regat Mini Fastnet kończąc 600-milowy wyścig z Francji do Irlandii i z powrotem na 19 pozycji w swojej kategorii.**

Polsko-francuska załoga startowała na zupełnie nowym, zbudowanym w Polsce, po raz pierwszy zwodowanym jachcie. W trakcie regat Radek i Etienne zdecydowali się na postój techniczny w Baltimore z powodu kłopotów z masztem. Na szczęście udało im się dokonać niezbędnych napraw i powrócić na trasę oraz ukończyć regaty.

„*Jak na pierwsze wypłynięcie z portu i pierwsze pływanie w ogóle, to jestem bardzo zadowolony*” – mówił Radek Kowalczyk wczoraj wieczorem przez telefon. „*Łódka ma ogromne możliwości, jest bardzo szybka, ale oczywiście wymaga jeszcze trochę pracy, o czym zresztą wiedzieliśmy przed startem. Biorąc pod uwagę postój techniczny w Baltimore, gdzie straciliśmy pięć miejsc z rankingu, nie mogę narzekać na pozycję w klasyfikacji - to naprawdę dobry wynik. Plan został zrealizowany, ukończyliśmy regaty, mam zaliczoną pierwszą część kwalifikacji do Mini Transat, z czego się bardzo cieszę*.”

Kowalczyk opowiadał również o przyczynach postoju technicznego: „*W trakcie halsówki do Irlandii pękła nam wanta. Cały takielunek zaczął się luzować. O ile na kursach ostrych można było jeszcze temu zaradzić, to wiedzieliśmy, że musimy naprawić uszkodzenie przed kursem powrotnym. Fale były za duże, żeby robić to na pełnym morzu. W dodatku była kompletna mgła, gęsta jak mleko. W tej absolutnej mgle nanosiłem kolejne kropki na mapę … Kiedy zobaczyliśmy boję torową, wiedzieliśmy, że port jest blisko. Udało się wpłynąć, chociaż nie widać było kompletnie nic. Nie mieliśmy zapasowej wanty, ale na spokojnej wodzie mogliśmy na tyle zmienić ustawienia masztu i naciąg pozostałych want, żeby bezpiecznie dopłynąć do mety, chociaż musieliśmy być ostrożni.*”

Z 47 jachtów zgłoszonych do regat 7 nie ukończyło wyścigu z powodu różnych awarii. Tegoroczna, 30 edycja regat Mini Transat w pierwszej części trasy (Douarnenez-Fastnet) wymagała cierpliwości i dużych umiejętności nawigacyjnych ze względu na bardzo słabe wiatry i silne prądy morskie. (Na jachtach nie ma map elektronicznych ani ploterów, obecnych dziś na większości jachtów turystycznych. Zawodnicy posługują się klasyczną mapą morską oraz odbiornikiem GPS.) W drugiej części trasy pogoda pozwoliła naprawdę cieszyć się żeglugą i rozwijać na małych, 6,5 metrowych jachtach wyjątkowe prędkości (10-15 węzłów).

„*Przed metą* poszliśmy na całość” – opowiadał Radek. „*Mieliśmy już niedaleko do portu, żeglowaliśmy naprawdę na granicy możliwości jachtu, chcieliśmy sprawdzić, co potrafi. Wyprzedziliśmy najbliższą konkurencję, osiągając spore prędkości. Naprawdę bardzo się cieszę z naszego wyniku, bo był to absolutnie premierowy występ i w naszym przypadku rejs bardziej testowy niż regatowy*” – dodaje.

Dziś wieczorem o godzinie 1900 w Douarnenez odbędzie się ogłoszenie oficjalnych wyników i wręczenie nagród. W przyszłym tygodniu Radek Kowalczyk powróci razem z jachtem do Polski i rozpocznie przygotowania do kolejnego startu w regatach klasy Mini, który pozwoli mu uzyskać kwalifikację do najważniejszego wyścigu rozgrywanego w tej klasie, Mini Transat, rozpoczynającego się za 3 miesiące.

MJ

Dodatkowych informacji udzielają:

Milka Jung: 601 245 131 / milka@oceanteam.pl

Radek Kowalczyk 668 454 650/ radek@oceanteam.pl

Projekt OCEAN650 realizowany jest dzięki wsparciu firmy CALBUD, stoczni Yacht Service oraz Miasta Szczecin. Wciąż jednak można dołączyć do grona partnerów wyjątkowego żeglarskiego przedsięwzięcia Radka Kowalczyka, jakim jest ponowny start w regatach Mini Transat jesienią tego roku.

Tegoroczna, 20 edycja regat Mini Transat, to 4020 Mm przez jesienny Atlantyk na trasie z francuskiego portu Douarnenez, z przystankiem na Lanzarote (W. Kanaryjskie), do Pointe-à-Pitre na Gwadelupie. Te wyjątkowe regaty rozgrywane są na jachtach o długości 6,5 metra, gdzie miejsca w kabinie jest tyle, co pod stołem. Żeglarze płyną samotnie przez ok. 40 dni i nie mogą korzystać z żadnego wsparcia z lądu ani z komputerów nawigacyjnych. Radek Kowalczyk to trzeci Polak w historii, który ukończył ten arcytrudny wyścig i pierwszy, który chce w nim wystartować jeszcze raz.

Jachty klasy Mini to jednostki przeznaczone do szybkiego żeglowania regatowego. Łupinki o długości zaledwie 6,50 m zapewniają zerowy komfort, wysoki poziom adrenaliny oraz możliwość rywalizacji w jednej z najciekawszych klas na świecie, będącej przepustką do kariery oceanicznej.

Mini ścigają się w dwóch kategoriach, seryjnej (Seria) i prototypowych (Proto). Te ostatnie to prawdziwe cuda techniki i poligon, gdzie testowane są pionierskie materiały i rozwiązania techniczne. Wchodzą one potem do szerszego użytku w „dużych” oceanicznych klasach regatowych (np. IMOCA Open 60, Class 40).

CALBUD 894 to jacht budowany w technologii przekładkowej na bazie laminatu epoksydowo-węglowego. Posiada wychylny kil z balastem, asymetryczne miecze, dwa stery, długi bom genakera i 130 m2 żagli. W połączeniu z ekstremalnie niską wagą tworzy szybką jednostkę ślizgową.

Stocznia Yacht Service ze Szczecina, założona w 1992 roku, jest producentem łodzi, jachtów oraz innych wyrobów z laminatów poliestrowych i epoksydowych. Stale modernizowana, dysponuje powierzchnią produkcyjną 3000 m². Jachty produkowane przez Yacht Service zdobywają uznanie międzynarodowych ekspertów - Eagle 44 Christo i Mare 31 zostały nominowane do prestiżowej europejskiej nagrody Yacht of the Year (2011-12).